

KS. JÓZEF KUPNY  
Lublin

## Z ANTROPOLOGII SPOŁECZNEJ JANA PAWŁA II

### I. SPOŁECZNY WYMIAR CZŁOWIEKA

Człowiek od samego początku swych narodzin zależny jest od innych, od społeczeństwa i bardziej też aniżeli inne istoty żyjące społeczeństwa potrzebuje. Wiadomo, że człowiek obdarzony jest wrodzonymi potrzebami pobudzającymi go do aktywności od pierwszych chwil życia. Aktywność ta jest jednak niewystarczająca do zaspokojenia nawet podstawowych potrzeb. Już sam fakt, że człowiek nie rodzi się z gotowymi wzorami zachowania się ani z gotową wiedzą o tym, co jest niezbędne dla utrzymania się przy życiu, decyduje o zależności jego rozwoju od ludzkiego otoczenia.

W początkowym okresie życia człowieka jego potrzeby rozwojowe zaspokajają rodzice. Ich możliwości są jednak ograniczone. Okazuje się bowiem, że istnieje cały szereg potrzeb rozwojowych, których zaspokojenie jest możliwe tylko poprzez uczestnictwo w określonych grupach społecznych czy też przez korzystanie z różnych zinstytucjonalizowanych form społecznego oddziaływania. Nie wchodząc w szczegóły, warto może zwrócić uwagę na rzecz bardzo znamiennej. Otóż przy obecnym rozwoju nauki i techniki wykształcenie dziecka na poziomie podstawowym zdecydowanie przekracza możliwości rodziny. Konieczna jest więc pomoc wyspecjalizowanych instytucji wychowawczo-oświatowych. Tylko dzięki nim możliwy jest pełniejszy dostęp do dorobku poznawczego i naukowego minionych pokoleń.

Rola i znaczenie społecznego oddziaływania na osobę ludzką nie kończy się na okresie dzieciństwa. W ciągu całego swego życia człowiek poddany jest wpływom ludzkiego otoczenia. Przynależy on do wielu grup społecznych, i to nie tylko ze względu na urodzenie, ale także na podstawie własnego wyboru. W grupach tych znajduje różne możliwości kształtowania i realizacji swojej osobowości, wspólnego działania oraz zaspokojenia życiowych potrzeb. Uczest-

nicząc w wielostopniowych strukturach społecznych, człowiek staje się członkiem społeczeństwa globalnego.

Wolno przypuszczać, że właśnie dostępne każdemu człowiekowi doświadczenie wspólnego życia i działania z innymi, wzajemnej zależności, stało się podstawą do wyprowadzenia tezy o społecznej naturze człowieka<sup>1</sup>. Teza ta, postawiona przez Arystotelesa, przyjęta później została w filozofii tomistycznej. Do niej nawiązuje również w swych licznych wypowiedziach papież Jan Paweł II<sup>2</sup>. Podkreślić jednak należy, że do dzisiaj interpretacja tego twierdzenia stanowi ciągle jeszcze przedmiot dyskusji, także wśród zwolenników tomistycznego personalizmu<sup>3</sup>. Rodzi się wobec tego zasadnicze pytanie, jak Ojciec Święty interpretuje społeczną naturę człowieka.

Częściową odpowiedź odnajdujemy w jego książce *Osoba i czyn*, opublikowanej w czasie biskupiego posługiwania w Krakowie. Pisał wówczas, że „»natura społeczna« zdaje się oznaczać przede wszystkim rzeczywistość bytowania i działania »wspólnie z innymi« przypisaną w sposób jakby wypadkowy każdemu człowiekowi”<sup>4</sup>. Ślady tego przekonania odnajdujemy również w interesującym nas okresie jego papieskiego posługiwania. Charakterystyczne są tutaj wypowiedzi stwierdzające, że wyrazem, znakiem, przejawem społecznej natury człowieka jest małżeństwo, rodzina, różne grupy społeczne, aż po wspólnoty gospodarcze, polityczne i kulturalne<sup>5</sup>.

U podstaw tak wyrażającej się natury społecznej człowieka leży jego skłonność do życia zbiorowego, wynikająca z potrzeby takiego życia. Człowiek bowiem – jak słusznie zauważa Papież – „bez stosunków z innymi ludźmi nie może ani żyć, ani rozwinąć swoich uzdolnień”<sup>6</sup>.

Określenie to nie jest jednak wyczerpujące. Społecznej natury człowieka nie można w pełni wyjaśnić, wskazując jedynie na zewnętrzną zależność od innych, bo jest to cecha charakterystyczna również dla świata zwierzęcego. A zatem nie

---

<sup>1</sup> Por. Kard. K. Wojtyła. *Osoba i czyn*. Wyd. 2 poprawione i uzupełnione. Kraków 1985 s. 332.

<sup>2</sup> Por. Jan Paweł II. Encyklika *Sollicitudo rei sociolis* nr 29; t e n ż e. Encyklika *Centesimus annus* nr 13, 54; t e n ż e. Posynodalna adhortacja apostolska *Christifideles laici* nr 40; t e n ż e. *Orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku 2 X 1979*. DNSK s. 97; t e n ż e. *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1 I 1981: Chcesz służyć sprawie pokoju – szanuj wolność*. W: P a w e ł VI, J a n P a w e ł II. *Orędzia papieskie na Światowy Dzień Pokoju*. Rzym 1985 s. 128; t e n ż e. *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1 I 1983: Dialog na rzecz pokoju - wyzwaniem dla naszych czasów*. T a m ż e s. 152; t e n ż e. *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*. Libreria Editrice Vaticana 1987 s. 270.

<sup>3</sup> Por. J. M a j k a. *Filozofia społeczna*. Wyd. 2. Wrocław 1982 s. 284.

<sup>4</sup> W o j t y ł a, jw. s. 332.

<sup>5</sup> Por. J a n P a w e ł II. *Centesimus annus* nr 13; t e n ż e. *Christifideles laici* nr 40.

<sup>6</sup> T e n ż e. *Wierzę w Boga Ojca* s. 270.

dość wyraźnie uwypukla całą specyfikę natury osoby ludzkiej. Poza tym, gdyby tylko akcentować fakt zależności, łatwo byłoby społeczny wymiar człowieka postrzegać jako jego istotne ograniczenie i ubóstwo<sup>7</sup>. Przekonanie takie stałoby w wyraźnej sprzeczności z wielokrotnie podkreślaną przez Jana Pawła II wielkością człowieka. Gdzie więc tkwi najgłębsza podstawa społecznej natury człowieka?

Na rozwiązanie tego problemu naprowadza następująca wypowiedź Ojca Świętego: „Osoba ludzka posiada naturalny i strukturalny wymiar społeczny, jako że jest powołana w głębi swej istoty do wspólnoty z innymi oraz do dawania siebie innym: »Bóg troszczący się po ojcowsku o wszystko chciał, by wszyscy ludzie tworzyli jedną rodzinę i odnosili się wzajemnie do siebie w duchu braterskim«”<sup>8</sup>. Wynika stąd, że społeczna natura człowieka, dzięki której zdolny jest on do życia we wspólnocie z innymi, w pełni odpowiada wiecznej woli Boga-Stwórcy.

Za słuszością takiego przekonania przemawia biblijny opis stworzenia człowieka, który jest niczym innym jak właśnie świadectwem realizacji jedyne w swoim rodzaju „projektu” Stwórcy. Zrodził się on w czasie poprzedzającym stworzenie człowieka, w owym jakby zamyśle, na który – zdaniem Jana Pawła II – wskazują słowa Boga Stwórcy: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam (Rdz 1, 26)”<sup>9</sup>.

Z dalszej części opisu zawartego w Księdze Rodzaju Papież wyciąga wniosek, że pierwotna jedność mężczyzny i kobiety stanowi odzwierciedlenie Boskiej komunii osób. Oznacza to, że człowiek jest obrazem Boga także poprzez bytowanie w komunii osób<sup>10</sup>. Stąd przeświadczenie Ojca Świętego, że człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże, „nie może bytować »samotnie« (por. Rdz 2, 18). Może bytować tylko jako »jedność dwojga«, a zatem – w relacji do drugiego człowieka”<sup>11</sup>. I nie chodzi tu tylko o ten szczególny rodzaj relacji międzyosobowej, jaki ma miejsce we wspólnocie małżeńskiej. Choć przyznać należy, że tam właśnie, i tylko tam, możliwe jest pełne oraz bezinteresowne dawanie siebie.

Papieska analiza pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju, prowadząca do ujawnienia komunijnej struktury wewnętrznej człowieka, ma istotne znaczenie

---

<sup>7</sup> Por. Kard. J. Höfner. *Chrześcijańska nauka społeczna*. Tłum. z niem. S. Pyszka. Kraków b.r.w. s. 19.

<sup>8</sup> *Christifideles laici* nr 40.

<sup>9</sup> T e n ż e. *Wierzę w Boga Ojca* s. 258.

<sup>10</sup> T e n ż e. *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*. Lublin 1981 s. 40; t e n ż e. List apostolski *Mulieris dignitatem* nr 11.

<sup>11</sup> T e n ż e. *Mulieris dignitatem* nr 7.

dla wyjaśnienia ludzkiej zdolności do życia społecznego. Dowodzi bowiem, że nie sama zewnętrzna potrzeba i zależność od innych stanowi podstawę społecznej natury człowieka. W większym stopniu jest nią „potrzeba wewnętrzna”, w której wyraża się to, co w osobie ludzkiej najgłębsze, czyli cała jej wewnętrzna struktura ukształtowana na obraz i podobieństwo Boże.

Takie rozumienie natury społecznej człowieka pozwala dojrzeć w niej istotny element obrazu i podobieństwa Bożego. A co za tym idzie, świadectwa wielkości i godności osoby ludzkiej. Przekonująco tłumaczy również ową stale stojącą przed człowiekiem możliwość wewnętrznego ubogacania się i rozwoju.

## II. GŁÓWNE ZASADY ŻYCIA SPOŁECZNEGO

Społeczna natura człowieka stanowi fundament wszelkich form społeczności oraz wpisanych w nie wymogów etycznych. Z analizy papieskiego nauczania społecznego wynika, że do podstawowych zasad życia społecznego zalicza on zasadę prymatu osoby ludzkiej, praw człowieka, pomocniczości, dobra wspólnego i solidarności.

### 1. Zasada prymatu osoby i praw człowieka

Wśród zasad porządkujących płaszczyznę życia społecznego Jan Paweł II na pierwsze miejsce wysuwa zasadę prymatu osoby ludzkiej<sup>12</sup>. Określa ona, jak powinno funkcjonować społeczeństwo, ażeby godność osoby i jej rozwój mogły być zabezpieczone oraz realizowane.

Godność jest tą szczególną wartością, którą reprezentuje każdy człowiek z racji, iż jest podmiotem i osobą: bytem samoświadomym, wolnym, zdolnym do poznania prawdy, górującym nad otaczającym go światem. Jest to tak zwana godność naturalna. Obok niej istnieje także nadprzyrodzona godność człowieka, która rodzi się z bezpośredniego związku osoby ludzkiej z Chrystusem. W encyklice *Redemptor hominis*, która – jak słusznie zaznacza B. Häring – w całości poświęcona jest problematyce godności człowieka<sup>13</sup>, geneza tego związku upatrywana jest w fakcie Wcielenia: „Syn Boży, przez Wcielenie swoje

---

<sup>12</sup> Por. W. Piwoarski. *Zasady społeczne w encyklice Jana Pawła II „Laborem exercens”*. W: Jan Paweł II. *Laborem exercens. Powołany do pracy*. Pod red. J. Kruciny. Wrocław 1983 s. 96.

<sup>13</sup> *Die Würde des Menschen in Christus. Die Antrittsenzyklika „Redemptor Hominis” Papst Johannes Pauls II. Kommentar*. Freiburg 1979 s. 120 n.

zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem”<sup>14</sup>. Natomiast w tajemnicy Odkupienia, w której człowiek został „na nowo potwierdzony [...] stworzony na nowo”<sup>15</sup>, jedność ta została definitywnie potwierdzona. Przez Chrystusa osoba ludzka wchodzi do wspólnoty Boskich Osób, co stanowi ostateczną podstawę jej godności.

Można w tym miejscu postawić pytanie, czy owa nadprzyrodzona godność odnosi się jedynie do ludzi aktualnie żyjących życiem łaski czy też niezależnie od tego stanu przynależy wszystkim ludziom. Z papieskiego nauczania wynika, iż związek Chrystusa z człowiekiem ma charakter ontyczny. Oznacza to, że nadprzyrodzona godność nie zależy wyłącznie od osobistego wysiłku osoby ludzkiej, od jej wyboru życia w porządku łaski. Ostatecznie godność ta jest bezinteresownym darem Boga i obejmuje całą ludzkość.

Rozróżnienie dwóch wymiarów godności nie tworzy narzędzia służącego do orzekania i mierzenia „większej” lub „mniejszej” wartości osoby ludzkiej. Pozwala natomiast ukazać w całej głębi źródła tej godności. Stąd w nauczaniu Jana Pawła II nadprzyrodzona i naturalna godność człowieka nie są sobie nigdy przeciwstawiane, wprost przeciwnie – stanowią jedną nierozzerwalną całość<sup>16</sup>.

Ze względu na szczególne źródło, którym jest sam Bóg, osobowa godność „jest najcenniejszym dobrem człowieka”<sup>17</sup>. Dzięki niej przewyższa on swoją wartością całą otaczającą go rzeczywistość. A ponieważ godność stanowi obiektywną wartość bytową, istniejącą niezależnie od ludzkiej woli, dlatego też jest ona – na co słusznie zwraca uwagę Papież – „niezniszczalną własnością każdej ludzkiej istoty”<sup>18</sup>. Z tego właśnie powodu jest również podstawą równości wszystkich ludzi, co dla organizacji życia społecznego ma ogromne znaczenie<sup>19</sup>.

Należy zwrócić uwagę na fakt, iż godność jest nie tylko dwupoziomową wartością człowieka (wartością natury i łaski), ale jest także postulatem, a więc domaga się, aby ją uznano i szanowano<sup>20</sup>. Dzięki swej godności istota ludzka „jest wartością w sobie i przez się”<sup>21</sup> i wymaga, by tak właśnie ją traktowano. Dlatego Ojciec Święty stoi na stanowisku, że „wszelka analiza musi koniecznie

<sup>14</sup> J a n P a w e ł II. *Redemptor hominis* nr 8.

<sup>15</sup> Tamże nr 10.

<sup>16</sup> Por. F. J. M a z u r e k. *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła*. Lublin 1991 s. 78.

<sup>17</sup> J a n P a w e ł II. *Christifideles laici* nr 37.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Por. tamże.

<sup>20</sup> Por. W. G r a n a t. *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*. Poznań 1985 s. 567.

<sup>21</sup> J a n P a w e ł II. *Christifideles laici* nr 37.

wychodzić z tych samych przesłanek, że mianowicie każdy byt ludzki posiada godność, która – niezależnie od tego, że osoba istnieje zawsze w konkretnym kontekście społecznym i historycznym – nigdy nie może być umniejszana, okaleczona lub zniszczona, lecz przeciwnie, powinna być uszanowana i chroniona”<sup>22</sup>.

W ocenie Jana Pawła II istnieje wiele niebezpieczeństw zagrażających godności osoby ludzkiej. Stwarza je nieludzki system polityczny, fałszywe ideologie, przesadna tolerancja, jawnie niesprawiedliwe prawodawstwo pozbawiające człowieka podstawowych praw oraz agresywność środków społecznego przekazu<sup>23</sup>. W dziedzinie gospodarczej szczególnie zagrożenie rodzi brak należytej proporcji pomiędzy rozwojem technicznym a etyką. A w związku z tym częste traktowanie uczestnika życia gospodarczego jako instrumentu przydatnego jedynie do osiągnięcia celu ekonomicznego<sup>24</sup>. Wreszcie zagrożeniem są także takie negatywne zjawiska społeczne, jak: brak sprawiedliwości, rasizm, terroryzm, ubóstwo, analfabetyzm, kryzys mieszkaniowy oraz bezrobocie<sup>25</sup>.

Nie są to wszystkie niebezpieczeństwa zagrażające osobowej godności. Z tego przykładowego wyliczenia dość wyraźnie jednak wynika, że sytuują się one zarówno na płaszczyźnie życia politycznego, jak i gospodarczego, społecznego oraz kulturowego. W tej sytuacji wszystkie dziedziny ludzkiego życia powinny być mierzone i oceniane ze względu na ludzką godność; czy jest ona respektowana i należycie chroniona.

Istnieje jednak problem adekwatnej miary, jakiegoś narzędzia badawczego, pozwalającego w konkretnych warunkach społecznych orzekać o przestrzeganiu, lub gwałceniu osobowej godności. Tym bardziej że – jak to wynika z przeprowadzonej analizy – pojęcie godności ludzkiej nie daje się zoperacjonalizować. I co równie ważne – wcale nie odpowiada temu, co można by nazwać godnością osobowościową czy też poczuciem godności<sup>26</sup>. W pierwszym przypadku mamy bowiem do czynienia z terminem psychologicznym. W drugim natomiast – z pewnym całościowym doświadczeniem własnej wartości w zestawieniu z określonym i przyjętym systemem aksjologicznym. Niewątpliwie oba te terminy są ze sobą związane. Zdecydowanie jednak należy je oddzielić od terminu „godność osobowa”, który oznacza obiektywną strukturę osoby ludzkiej, jej transcendencję, a zatem – rzeczywistość wymykającą się ludzkiemu doświadczeniu.

---

<sup>22</sup> *Oroędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych* s. 93.

<sup>23</sup> *Christifideles laici* nr 5.

<sup>24</sup> *T e n ż e. Redemptor hominis* nr 15 i 16; *t e n ż e. Laborem exercans* nr 7.

<sup>25</sup> *T e n ż e. Sollicitudo rei socialis* nr 15-25.

<sup>26</sup> Por. W. C h u d y. *Filozofie wieczyste w czas przelomu*. Lublin–Warszawa–Kraków 1986 s. 139.

Z papieskiego nauczania wynika, że rolę obiektywnego testu sprawdzającego poszanowanie osobowej godności w życiu społecznym pełnią prawa zwane prawami człowieka. Z tego względu stanowią one podstawowe kryterium oceny systemu politycznego i programu działania państwa<sup>27</sup>. Wszędzie tam, gdzie prawa człowieka są przestrzegane, chroniona jest także godność. I odwrotnie, tam gdzie prawa te są naruszane, nie poszanowana zostaje również ludzka godność. Obok tego aspektu negatywnego (ochrona godności) prawa człowieka mają także swój aspekt pozytywny – stwarzanie warunków ku pełniejszemu rozwojowi osoby ludzkiej. Jan Paweł II wyjaśnia to w następujących słowach: „[...] prawa człowieka są po to, ażeby każdy miał przestrzeń potrzebną do spełniania swoich zadań i powinności. Ażeby w ten sposób mógł się rozwijać. Mógł stawać się bardziej człowiekiem”<sup>28</sup>.

W formułowaniu katalogu praw człowieka Ojciec Święty korzysta z dwóch dokumentów: Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ oraz z encykliki *Pacem in terris*<sup>29</sup>. I chociaż przy różnych okazjach, w zależności od kontekstu i okoliczności, Papież przypomina całe zestawy praw człowieka, to jednak najpełniejszą listę wymienia w *Oređziu do Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku 2 X 1979 r.* Do najważniejszych praw zalicza tam: „prawo do życia, do wolności i bezpieczeństwa osobistego, prawo do wyżywienia, do odzienia, do mieszkania, do opieki zdrowotnej, do odpoczynku i rozrywki, prawo do wolności słowa, do nauki i kultury, prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania, prawo do wyznawania własnej religii, indywidualnie lub zbiorowo, publicznie lub prywatnie, prawo do wyboru określonego stanu lub zawodu, do założenia rodziny przy zapewnieniu warunków koniecznych do rozwoju życia rodzinnego, prawo do własności i do pracy, do godziwych warunków pracy i do sprawiedliwego wynagrodzenia za pracę, prawo do zebrań i do zrzeszania się, prawo do swobodnego poruszania się i do podróžowania wewnątrz i na zewnątrz kraju, prawo do narodowości i do miejsca zamieszkania, prawo do uczestnictwa w życiu politycznym i prawo do swobodnego wyboru ustroju politycznego państwa, do którego się przynależy”<sup>30</sup>.

Jan Paweł II uważa, że wszystkie prawa człowieka stanowią jedność i chyba dlatego nie trzyma się stosowanego zwykle w naukach prawnych podziału praw

<sup>27</sup> Por. *Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego w Meksyku 27 I 1979*. W: J a n P a w e ł I I. *Nauczanie społeczne 1978-1979*. T. 2. Warszawa 1982 s. 221.

<sup>28</sup> *Przemówienie do młodzieży. Gdańsk-Westerplatte 12 VI 1987*. ChS 1987 nr 167-169 s. 159.

<sup>29</sup> Por. Th. H e r r. *Johannes Paul und die Menschenrechte – Neue Wege der Katholischen Soziallehre?* Köln 1982 s. 4.

<sup>30</sup> S. 93.

człowieka na wolnościowe, społeczne i solidarnościowe<sup>31</sup>. Jak słusznie zauważa ks. W. Piwowarski, jedność ta wyraża się w celu, ku któremu są one ukierunkowane. Jest nim „integralny, wszechstronny i dynamiczny rozwój człowieka przez korzystanie z wszystkich tych praw”<sup>32</sup>.

## 2. Zasada pomocniczości

Drugą zasadą społeczną, bardzo blisko związaną z zasadą prymatu osoby ludzkiej, jest zasada pomocniczości. Klasyczna definicja tej zasady pojawia się w encyklice *Quadragesimo anno*<sup>33</sup>. Nawiązując do niej, szczególnie w swej ostatniej encyklice zatytułowanej *Centesimus annus*<sup>34</sup>, Jan Paweł II przypomina, że „społeczność wyższego rzędu nie powinna ingerować w wewnętrzne sprawy społeczności niższego rzędu, pozbawiając ją kompetencji, lecz raczej winna wspierać ją w razie konieczności i pomóc w koordynacji jej działań z działaniami innych grup społecznych dla dobra wspólnego”<sup>35</sup>. Z przytoczonej wypowiedzi wynika, że Ojciec Święty dostrzega w tej zasadzie społecznej dwa aspekty: negatywny i pozytywny. Aspekt negatywny polega na tym, by społeczności wyższego rzędu nie odbierały jednostkom ludzkim czy różnego rodzaju mniejszym grupom społecznym możliwości działania. Aspekt pozytywny wyraża się w obowiązku pomocy i koordynacji działań mniejszych grup w ramach dobra wspólnego społeczności czy społeczeństwa.

Potrzebę respektowania zasady pomocniczości Papież widzi szczególnie w relacji państwa do różnego rodzaju społeczności pośrednich. W encyklice *Laborem exercens* społeczności te charakteryzuje dość szeroko – „o celach gospodarczych, społecznych, kulturalnych”<sup>36</sup>. Chodzi tu więc przede wszystkim o społeczności terenowe i zawodowe. W myśl zasady pomocniczości społeczności te powinny posiadać rzeczywistą autonomię w stosunku do władz publicznych. Jedyną granicę autonomii stanowi dobro wspólne całej społeczności. Powyższe zastrzeżenie jest ze wszech miar uzasadnione. Wśród omawianych społeczności

---

<sup>31</sup> Por. F. M a z u r e k. *Prawo do pracy w encyklice*. W: J a n P a w e ł II. *Laborem exercens. Powołany do pracy* s. 205.

<sup>32</sup> *Społeczne nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II*. W: J a n P a w e ł II. *Laborem exercens. Tekst i komentarze*. Pod red. J. Gałkowskiego. Lublin 1986 s. 145.

<sup>33</sup> Zob. P i u s XI. Encyklika *Quadragesimo anno* nr 79-80.

<sup>34</sup> Wiele miejsca zasadzie pomocniczości, tak w odniesieniu do osoby ludzkiej, jak i w odniesieniu do różnych społeczności, poświęca Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens*. Uwagę na ten fakt zwraca W. Piwowarski w artykule *Zasady społeczne w encyklice Jana Pawła II „Laborem exercens”* (w: J a n P a w e ł II. *Laborem exercens. Powołany do pracy* s. 98 n.).

<sup>35</sup> Nr 48.

<sup>36</sup> Tamże nr 14.



występuje nieraz olbrzymie zróżnicowanie. Obok małych, ekonomicznie słabych społeczności istnieją również większe – lokalne, dysponujące dość dużym potencjałem gospodarczym. Podobne zróżnicowanie występuje pomiędzy społecznościami zawodowymi. Te większe stanowią nieraz potężną siłę społeczną, zdolną wymuszać dla siebie różnego rodzaju przywileje. Słuszna autonomia nie może więc prowadzić do działań egoistycznych, sprzeciwiających się dobru wspólnemu.

Najczęściej społeczności pośrednie nie dysponują środkami, które pozwoliłyby na zaspokojenie wszystkich ich potrzeb. Nie potrafią na przykład same rozwiązać palącego problemu bezrobocia, tworzyć nowych stanowisk pracy, często nie potrafią nawet utrzymać ośrodków pełniących ważne funkcje społeczne i kulturalne. W takiej sytuacji, zgodnie z zasadą pomocniczości, społeczności wyższego rzędu zobowiązane są do udzielania koniecznej pomocy. Jest to pomoc udzielana od góry ku dołowi.

Kierunek działania społecznego ku dołowi oznacza ostatecznie – ku człowiekowi. To on jest przede wszystkim podmiotem życia społecznego i działalności gospodarczej<sup>37</sup>. Z tego punktu widzenia dla swojego działania, nie wykraczającego jednak poza granice dobra wspólnego, człowiek potrzebuje odpowiedniej przestrzeni, autonomii, a równocześnie – wszędzie tam, gdzie to konieczne – pomocy; najpierw pomocy różnych struktur pośrednich, a dopiero na samym końcu państwa.

### 3. Zasada dobra wspólnego

Już od dłuższego czasu przedstawiciele katolickiej nauki społecznej toczą dyskusję dotyczącą koncepcji dobra wspólnego. Punktem wyjścia wszystkich dociekań na ten temat stała się nauka św. Tomasza z Akwinu o *bonum commune*. Główne współczesne tendencje w ujmowaniu dobra wspólnego wiążą się z pewnymi założeniami filozoficzno-społecznymi. Koncepcja dobra wspólnego J. Messnera i przedstawicielei tzw. solidaryzmu chrześcijańskiego (G. Gundlacha i jego uczniów, O. von Nell-Breuninga) łączy spojrzenie na życie społeczne od strony osoby. Dla Messnera i solidarystów społeczeństwo jest środkiem realizacji pełni osobowości ludzkiej. Dobro wspólne ma charakter pomocy. Różnie jednak ta pomoc jest rozumiana. Dla solidarystów dobro wspólne – jako pomoc osobie – ma charakter wybitnie instytucjonalny. Według Messnera dobro wspólne ma szerszą treść: instytucje i urzędy społeczne, plus ogół wartości wytworzonych przez społeczeństwo jako całość. Odmienne spojrzenie na życie społeczne prezentuje A. F. Utz. Według tego uczonego życie społeczne powsta-

---

<sup>37</sup> Tamże.

je w wyniku odniesienia się intencjonalnego wielu osób do wspólnej wartości. Ma ona walor imperatywu etycznego, a więc jest wartością moralną. I ku niej wola ludzka jest skierowana ze swej natury. Zatem, według Utza, dobrem wspólnym jest to wszystko, co stanowi lub stanowić może przedmiot wspólnych dążeń wielu osób. Przedmiotem wspólnych dążeń są dobra i wartości zewnętrzne oraz wewnętrzne – osobowe<sup>38</sup>.

Jak widać, na terenie myśli chrześcijańskiej istnieje pewna różnica zdań w ujmowaniu dobra wspólnego. Wobec powyższego zagadnieniem niezwykle interesującym jest to, jak Papież rozumie dobro wspólne i co jego zdaniem stanowi treść tego dobra. Pewną wskazówką może tu być jego stwierdzenie, nawiązujące zresztą do encykliki *Pacem in terris* i Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, że „dobro wspólne nie może być pojmowane inaczej jak poprzez wzięcie pod uwagę człowieka, całego człowieka. Dobro wspólne nie jest ideologią ani teorią, ale zobowiązaniem do stworzenia warunków pełnego rozwoju wszystkim tym, którzy uczestniczą w danym systemie społecznym”<sup>39</sup>. W przemówieniu do delegacji „Solidarności” Papież zauważa, że dobro wspólne społeczeństwa „sprowadza się ostatecznie do tego, kim w owym społeczeństwie jest każdy człowiek – jak pracuje i jak żyje”<sup>40</sup>.

Z przytoczonych wypowiedzi wynika, że dobro wspólne ujmowane jest jako wartość społecznomoralna, zobowiązująca do stwarzania warunków integralnego rozwoju człowieka. Zobowiązująca wszystkich bez wyjątku członków społeczeństwa. Określenie, że dobro wspólne musi mieć na względzie całego człowieka, wyraźnie precyzuje, iż dotyczy ono zewnętrznej i wewnętrznej pomyślności osoby ludzkiej oraz jej zewnętrznego i wewnętrznego rozwoju. Takie ujęcie treści dobra wspólnego ma bez wątpienia charakter personalistyczny, bierze bowiem pod uwagę dobro osoby.

Jeśli zatem postawić pytanie, czy istnieje antynomia między tak rozumianym dobrem wspólnym a dobrem osoby, to odpowiedź może być tylko jedna – nie istnieje. Zarówno bowiem wartości indywidualne, jak i wartości społeczne sięgają korzeniami tego samego fundamentu, tkwią we właściwościach osoby ludzkiej<sup>41</sup>.

---

<sup>38</sup> J. K o n d z i e l a. *Filozofia społeczna*. Lublin 1972.

<sup>39</sup> *Z okazji XXX rocznicy Europejskiej Konwencji Praw Człowieka 9 XI 1980*. W: J a n P a w e ł II. *Nauczanie społeczne 1980*. T. 3. Warszawa 1984 s. 165.

<sup>40</sup> *Rzym 15 I 1981*. W: J a n P a w e ł II. *Nauczanie społeczne 1981*. T. 4. Warszawa 1984 s. 391.

<sup>41</sup> Na temat dobra osoby a dobra wspólnego zob. J. M e s s n e r. *Das Gemeinwohl*. Osnabrück 1962; K o n d z i e l a, jw.; J. K r u c i n a. *Dobro wspólne. Teoria i jej zastosowanie*. Wrocław 1972; t e n ż e. *Dobro osobowe a dobro wspólne*. AK 1970 nr 2 s. 218-231; J. M a j k a. *Filozofia społeczna*. Wrocław 1985; t e n ż e. *Węzłowe problemy katolickiej nauki*

Zobowiązujący charakter *bonum commune* do świadczeń jednostek ludzkich w dobro wspólne społeczności, społeczności mniejszych w dobro wspólne społeczności większych stanowi istotę zasady społecznej zwanej zasadą dobra wspólnego. Określa ona uprawnienia różnego rodzaju społeczności i równocześnie obowiązki jednostek ludzkich oraz społeczności na rzecz społeczności większych, aż po wspólnotę ogólnoludzką, której celem jest *bonum familiae humanae*<sup>42</sup>.

Podkreślić należy, że choć Papież nie mówi wprost o zasadzie dobra wspólnego, to jednak wiele uwagi poświęca określeniu wymogów tego dobra<sup>43</sup>. Wskazuje on także na potrzebę kooperacji jednostek i grup społecznych dla dobra wspólnego<sup>44</sup> oraz na konieczność jego pomnażania<sup>45</sup>, co wymaga nie-raz gotowości do ponoszenia pewnych ofiar<sup>46</sup>. Niezależnie więc od użytej terminologii, sam sposób mówienia o dobru wspólnym wskazuje na ujmowanie go jako zasady społecznej.

#### 4. Zasada solidarności

Pojęcie solidarności w języku Jana Pawła II ma wiele znaczeń. W encyklice *Laborem exercens* solidarnością zostało nazwane wspólne działanie „przeciwko degradacji człowieka jako podmiotu pracy, połączonej z niesłychanym wyzyskiem w dziedzinie zarobków, warunków pracy i troski o osobę pracownika”<sup>47</sup>. To wspólne działanie miało miejsce w początkowym okresie rozwoju przemysłu, kiedy robotnicy wystąpili do walki o swoje prawa. Ale i obecnie w różnych częściach świata, w różnych krajach, trwają rażące niesprawiedliwości, które skłaniają ludzi pracy do wspólnego, solidarnego działania w obronie swoich praw i godności. W tej sytuacji, „potrzebne są nowe formy solidarności ludzi pracy, a także solidarności z ludźmi pracy”<sup>48</sup>.

Wspólne działanie świata robotniczego na rzecz polepszenia swojej sytuacji było i jest po dzień dzisiejszy nazywane walką. Niejednokrotnie przybierało ono formę walki przeciw drugiemu człowiekowi, temu spoza własnej klasy społecz-

---

społecznej. Rzym–Warszawa 1990.

<sup>42</sup> Por. P i w o w a r s k i. *Zasady społeczne* s. 101.

<sup>43</sup> *Redemptor hominis* nr 17; t e n ż e. *Sollicitudo rei socialis* nr 26.

<sup>44</sup> T e n ż e. *Laborem exercens* nr 14; t e n ż e. *Sollicitudo rei socialis* nr 26.

<sup>45</sup> T e n ż e. *Laborem exercens* nr 20; t e n ż e. *Sollicitudo rei socialis* nr 36; t e n ż e. *Centesimus annus* nr 11.

<sup>46</sup> *Sollicitudo rei socialis* nr 45.

<sup>47</sup> T e n ż e. *Laborem exercens* nr 8.

<sup>48</sup> Tamże.

nej. Fakt ten zaważył poniekąd na rozumieniu walki świata robotniczego jako działania wymierzonego przeciw właścicielom środków produkcji i kapitału, przeciw pewnej grupie ludzi. Takie właśnie rozumienie walki, przez lata utrwalane poprzez oddziaływanie ideologii marksistowskiej, w dalszym ciągu funkcjonuje w świadomości społecznej. Z uwagi na to Ojciec Święty wyjaśnia, iż owszem, solidarność wyzwala walkę, „ale nie jest to nigdy walka przeciw drugiemu. Walka, która traktuje człowieka jako wroga i nieprzyjaciela – i dąży do jego zniszczenia. Jest to walka o człowieka, o jego prawa, o jego prawdziwy postęp: walka o dojrzały kształt życia ludzkiego”<sup>49</sup>.

Zwrócenie uwagi na fakt, że solidarność nie jest walką z człowiekiem, ale o człowieka, każe znacznie szerzej rozumieć pojęcie solidarności. Nie jest ono już związane z określoną grupą społeczną, ale z każdym, kto podejmuje działanie na rzecz tego, by życie ludzkie na ziemi uczynić „bardziej ludzkim”.

Właśnie takie szersze rozumienie solidarności odnajdujemy w encyklice *Sollicitudo rei socialis*. Tutaj solidarność pojmowana jest jako postawa moralna i społeczna, jako „cnota”. Zasadniczą cechą tej postawy jest „mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego”<sup>50</sup>. W tym znaczeniu solidarność nie jest tylko sympatią, współczuciem, wewnętrznym sprzeciwem wobec zła dotykającego bliźniego, lecz wewnętrznym zobowiązaniem się do odpowiedzialności za drugiego człowieka, za wszystkich. Z tą postawą wiąże się pewien styl, sposób życia, i to zarówno poszczególnych jednostek ludzkich, jak i tworzonych przez nich różnych społeczności. Jan Paweł II mówi wprost: „Solidarność to znaczy sposób bytowania w wielości ludzkiej, na przykład narodu, w jedności, przy uszanowaniu wszystkich różnic, wszystkich odmienności, jakie pomiędzy ludźmi zachodzą. A więc jedność w wielości, a więc pluralizm. To wszystko mieści się w pojęciu solidarności. Sposób bytowania ludzkiej wielości, mniejszej lub większej, całej ludzkości, poszczególnego narodu, bytowania w jedności godnej człowieka”<sup>51</sup>. Wynika z tego, że solidarność rozumiana jest przez Papieża jako zasada pozwalająca zabezpieczyć godność i prawa każdej osoby ludzkiej, a równocześnie dobro wspólne i prawa społeczności. W ten sposób zasada solidarności przyczynia się do utworzenia humanistycznego porządku społecznego i dlatego uważana jest za jedną z fundamentalnych zasad chrześcijańskiej koncepcji organizacji spo-

---

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> T e n ż e. *Sollicitudo rei socialis* nr 38.

<sup>51</sup> *Przemówienie do ludzi morza, Gdynia – Skwer Kościuszki 11 VI 1987*. ChS 1987 nr 167-169 s. 147.

łecznej i politycznej. Obowiązuje ona zarówno w porządku wewnętrznym każdego narodu i państwa, jak też w porządku międzynarodowym<sup>52</sup>.

\*

Przeprowadzona powyżej analiza papieskiego rozumienia społecznej natury człowieka z pewnością nie jest wyczerpująca. Pozwala jednak stwierdzić, że społeczna natura osoby ludzkiej nie znaczy kolektywna. Jak się okazało, podstawą tej natury nie jest tylko sama zewnętrzna potrzeba i zależność od innych. W większym stopniu stanowi ją potrzeba wewnętrzna, która odpowiada ludzkiej otwartości na drugą osobę i zdolności do transcendencji. Ta społeczna natura człowieka stanowi fundament wszelkich form społeczności. W niej także tkwi bezpośredni punkt oparcia dla zasad społecznych. Jak wykazano, Jan Paweł II szczególną uwagę przywiązuje do zasady prymatu osoby ludzkiej i praw człowieka, zasady pomocniczości, dobra wspólnego oraz solidarności. Realizacja tych zasad przyczynia się do wytworzenia personalistycznego porządku społecznego, w którym każdy bez wyjątku człowiek może żyć życiem w pełni ludzkim i w którym istnieje gwarancja rozwoju „całego człowieka i wszystkich ludzi”.

#### ON THE SOCIAL ANTHROPOLOGY OF JOHN PAUL II

#### S u m m a r y

The point of departure for John Paul II in construing social anthropology is the well-known Aristotle's thesis about the social nature of man. It is interesting that the pope puts forward his own interpretation of this thesis, proving that the basis of the social nature of man is not only the very external need and dependence on others. To a greater extent it is constituted by an internal need in which the whole wealth of the human persons's interior is expressed, its openness to the other man and its ability to transcend. This social nature of the human person makes the foundation of any forms of community and in this nature there is a direct point of support for the social principles which order the whole sphere of social life. John Paul II pays special attention to the principle of the primacy of the human person and human rights, the principle of auxiliaryity, the common good and solidarity. According to him, putting these principles into practice contributes to the forming of the personalistic social order, in which every man, without exception, finds his optimal conditions of life and development.

*Translated by Jan Kłós*

---

<sup>52</sup> *Centesimus annus* nr 10.